

UZASADNIENIE

Powód L. K. pozwem z dnia 06 maja 2022 r. (k. 64-64v) wystąpił przeciwko (...) Bankowi (...) S.A. z siedzibą w W., wnosząc o ustalenie, że umowa kredytu mieszkaniowego W. K. hipoteczny z dnia 18 listopada 2005 r. o nr (...) - (...) - 203 - (...) - (...) wraz z aneksem nr (...) z dnia 31 sierpnia 2006 r. jest w całości nieważna i nie wiąże go od początku oraz zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 115.051,12 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Jednocześnie powód wystąpił o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów niniejszego procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie według złożonego spisu kosztów wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego zgodnie z art. 98 §1¹ k.p.c.

W uzasadnieniu żądań powód podał, że w dniu 18 listopada 2005 r. zawarł z pozwanym Bankiem umowę kredytu mieszkaniowego W. K. hipoteczny nr (...) - (...) - 203 - (...) - (...) na kwotę 27.200,00 CHF. Do powyższej umowy powód przystąpił jako konsument, mając na celu pozyskanie środków na rozbudowę i remont budynku mieszkalnego, zaś umowa została zawarta na wzorcu umownym stosowanym przez pozwanego dla umów o kredyt hipoteczny. Pozwany w toku prezentowania oferty zawarcia umowy kredytu nie przedstawił stronie powodowej rzetelnych informacji, pozwalających ocenić rozmiar ryzyka związanego z produktem powiązany z walutą obcą oraz konsekwencji ekonomicznych zastosowanych w niej mechanizmów. Oferta kredytu została przedstawiona jedynie w świetle potencjalnych korzyści, związanych z niższą przewidywaną wysokością raty miesięcznej w stosunku do rat kredytów pozbawionych odniesienia do walut obcych. Pozwany zaniechał przy tym przedstawienia jakichkolwiek symulacji obrazujących możliwe niekorzystne zmiany wysokości rat miesięcznych, w tym w szczególności nie przedstawił przeliczenia wysokości rat oraz należnego do spłaty kapitału kredytu w przypadku osiągnięcia przez kurs waluty obcej maksymalnych, notowanych historycznie poziomów. Pozwany w żaden sposób nie zaznaczył także faktu wystąpienia dodatkowych kosztów związanych z odniesieniem kredytu do waluty obcej, w tym w szczególności nie dającego się uniknąć zwiększenia sumy należnego do zwrotu kapitału w PLN już w momencie uruchomienia kredytu, wynikającego z zastosowania dwóch odrębnych mierników wartości dla wypłaty oraz spłaty kredytu. Pozwany nie wskazał przy tym czynników mających wpływ na wysokość ustalanych przez siebie mierników wartości w postaci kursów kupna i sprzedaży waluty obcej, mających być stosowanymi na użytek realizacji umowy jak również podstawy zastosowania dwóch odrębnych kursów waluty obcej w umowie kredytu. W ocenie powoda, w chwili podpisywania umowy kredytowej niedostateczny zakres informacji udostępnionych przez pozwanego uniemożliwił mu rzetelną ocenę konsekwencji ekonomicznych płynących z jej zawarcia. Umowa ta, zdaniem powoda, zawiera w swojej treści klauzule abuzywne dotyczące mechanizmu przeliczania kwoty kredytu w (...) na PLN przy użyciu kursów kupna określonej w tabeli Banku w dacie wypłaty transzy oraz przeliczania kursu PLN na (...) przy spłacie rat przy zastosowaniu kursu sprzedaży określonego w tabeli Banku (tj. §1 ust. 8, §5 ust. 4 i §13 ust. 7), pozostaje w sprzeczności z ustawą jako że wysokość zobowiązania powoda nie została określona w umowie ani wprost ani poprzez wskazanie obiektywnych kryteriów do jej ustalenia oraz zawiera w sobie tzw. „spread” walutowy, stanowiący dodatkowe wynagrodzenie Banku pobierane od powoda, a zatem jest sprzeczna z art. 69 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe w zw. z art. 353¹ k.c. i zasadami współzycia społecznego (zasadą równości kontraktowej i uczciwości obrotu) i jako taka jest nieważna z mocy art. 58 k.c. Skutkiem takiego uznania jest to, że Bank powinien zwrócić powodowi wszystko to, co wpłacił w ramach wykonywania umowy, gdyż spełnione świadczenia nie miały podstawy prawnej, są więc nienależne. Jako podstawę swoich roszczeń powód wskazał przy tym na art. 405 k.c. w zw. z art. 410 §1 i §2 k.c. Powód następnie podkreślał, że ma interes prawny w ustaleniu nieważności zawartej pomiędzy stronami przedmiotowej umowy kredytu, albowiem raty kredytowe są wciąż pobierane przez pozwanego Bank, a zatem istnieje stan niepewności prawnej, który usunąć może jedynie orzeczenie sądu.

Pozwany (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości (zarówno co do zasady jak również co do wysokości, podnosząc zarzut ich nieudowodnienia) oraz zasądzenie od strony powodowej na swoją

rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa, według norm przepisanych.

Argumentując swoje stanowisko w sprawie pozwany przyznał, że zawarł z powodem umowę kredytu wskazaną w pozwie. W jego ocenie jednak w stosunku do tej umowy brak jest podstaw do ustalenia jej nieważności. Stanowiła ona bowiem kredyt walutowy (denominowany do kursu (...)), który był dopuszczalny w świetle prawa. Zdaniem pozwanego przy tym, zapisy przedmiotowej umowy, kwalifikowane przez powoda jako abuzywne, charakteru takiego wcale nie miały, gdyż zostały indywidualnie uzgodnione z kredytobiorcą. Powód był bowiem świadomy ryzyka kursowego istniejącego zarówno na etapie wypłaty, jak i spłaty kredytu oraz jego wpływu na zaciągnięte zobowiązanie; został o tym pouczony w treści umowy kredytu. Nie bez znaczenia jest też to, że korzystanie z tabeli kursów pozwanego przy wypłacie i spłacie kredytu miało charakter fakultatywny i zależało wyłącznie od woli stron. Pozwany Bank bowiem akcentował, że każdy jego klient był uprawniony do negocjowania kursu waluty (...) w tym zakresie wystarczające było zawarcie z Bankiem umowy ramowej w zakresie współpracy na rynku finansowym, która to umowa pozwalała na negocjacje m.in. kursu wypłaty kredytu. Przedmiotowa umowa dawała kredytobiorcy też możliwość spłat rat poprzez potrącenie przez Bank swoich wierzytelności z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego, rachunku walutowego oraz technicznego. W przypadku, gdy kredytobiorca zdecydował się na wybór rachunku walutowego lub technicznego i spłatę bezpośrednio w walucie (...), do przeliczania wysokości rat kredytu nie znajdował zastosowania kurs sprzedaży dewiz z tabeli kursów Banku. W ocenie pozwanego, powód nie wykazał też istnienia przesłanki interesu prawnego w ustaleniu nieważności umowy kredytu, zaś roszczenia strony powodowej uległy przedawnieniu w myśl art. 118 k.c. Końcowo zaś, pozwany Bank akcentował, że nawet gdyby zapisy przedmiotowej umowy, kwalifikowane przez powoda jako abuzywne, charakter taki istotnie miały, to ich wyeliminowanie nie skutkowałoby nieważnością umowy, albowiem możliwe byłoby dalsze wykonywanie umowy bezpośrednio w walucie (...), bądź też zastąpienie kursu wynikającego z tabeli kursów Banku – kursem średnim NBP na podstawie art. 358 §2 k.c. W ocenie pozwanego, umowa zawarta przez strony nie była też sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, a obecnie zaś powód nadużywa zarzutu abuzywności po to, aby uchylić się od skutków prawnych zawartej przez niego w przeszłości umowy o kredyt hipoteczny, gdyż umowa ta okazała się z przyczyn niezależnych od Banku mniej korzystna niż pierwotnie powód zakładał. Pozwany Bank przy tym podkreślił, iż ustalenie nieważności umowy kredytu będzie miało negatywne skutki w stosunku do kredytobiorcy, polegające na konieczności zwrotu wzajemnych świadczeń, tj. zwrotu na rzecz pozwanego kwoty udzielonego powodowi kredytu oraz kwoty, stanowiącej korzyść osiągniętą przez powoda na skutek korzystania z nienależnej mu usługi finansowej, odpowiadającą wartości średniego rynkowego wynagrodzenia za korzystanie z kapitału, które konsument musiałby zapłacić, gdyby zawarł ważną umowę kredytu. Ostatecznie pozwany zakwestionował również konsumencki charakter przedmiotowej umowy kredytu, co wyklucza badanie umowy pod względem ewentualnego zastosowania w niej niedozwolonych klauzul.

Następnie, w toku niniejszego postępowania na rozprawach z dnia 12 września 2022 r. i 24 października 2022 r. powód L. K. oświadczył, że jest świadomy konsekwencji ustalenia nieważności umowy kredytowej i w dalszym ciągu podtrzymał swoje żądania (k. 196v, 220v).

Sąd ustalił, co następuje:

L. K. potrzebował środków finansowych na rozbudowę i remont kapitalny budynku celem zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych. (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. zaproponował mu ofertę kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej (...), albowiem nie posiadał on zdolności kredytowej na zaciągnięcie kredytu w złotych polskich. Kredyt waloryzowany walutą obcą został zaprezentowany kredytobiorcy jako korzystniejszy – wiązał się z niższym oprocentowaniem i niższą ratą do spłaty, zaś wypłata i spłata kredytu miała następować w PLN. Kredytobiorca L. K. złożył zatem we wskazanym Banku wniosek o udzielenie kredytu, który został rozpatrzony przez Bank pozytywnie. Kredytobiorca zaufał pozwanemu Bankowi jako instytucji publicznej, w szczególności, iż pracownik Banku podkreślał, że posiada taki kredyt i kończy jego spłatę, zaś powód nie miał problemu ze spłatą wcześniejszych kredytów odnawialnych w rachunku bieżącym zawartych w pozwanym Banku.

(dowód: decyzja kredytowa wraz z załącznikami k. 110-111v, zeznania powoda L. K. k. 220v w powiązaniu z jego wyjaśnieniami informacyjnymi k. 194v-196v).

Dnia 18 listopada 2005 r. L. K. (wówczas kawaler, zatrudniony na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy jako sprzedawca w spółce jawnej (...), nie prowadzący działalności gospodarczej) zawarł z pozwanym, tj. (...) Bankiem (...) S.A. z siedzibą w W. umowę kredytu mieszkaniowego Własny K. hipoteczny nr (...) - (...) - 203 - (...) - (...), udzielonego w walucie wymiennej według standardowego wzorca umownego stosowanego przez Bank. W umowie tej strony ustaliły, że pozwany Bank udziela kredytobiorcy kredytu w kwocie 27.200,00 CHF na sfinansowanie kosztów rozbudowy i remontu kapitalnego budynku mieszkalnego położonego w (...), gm. O., dla którego prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Olecku KW o nr (...), z przeznaczeniem na potrzeby własne. Wypłata kredytu miała nastąpić do trzech dni roboczych po stwierdzeniu spełnienia przez kredytobiorcę warunków szczegółowo wskazanych w umowie, w transzach, w formie przelewu na wskazany rachunek, do dnia 15 sierpnia 2006 r., w walucie polskiej na finansowanie zobowiązań w kraju, po kursie kupna dla dewiz (aktualna tabela kursów) obowiązujący w Banku w dniu realizacji zlecenia płatniczego. Oprocentowanie kredytu miało być zmienne i na dzień zawarcia umowy wynosiło 3,45% w stosunku rocznym (stawka referencyjna w wysokości 0,95% i stała marża w wysokości 2,5 punktów procentowych), zaś zabezpieczeniem kredytu była m.in. hipoteka zwykła w wysokości 27.200,00 CHF oraz hipoteka kaucyjna do kwoty 7.072,00 CHF ustanowione na rzecz Banku na kredytowanej nieruchomości (§2 ust. 1-2, §4 ust. 2, §5 ust. 1-4, §6 ust. 1-2, §11 ust. 1 pkt 1) umowy). Kredytobiorca korzystał z karencji w spłacie kredytu w okresie do dnia 15 sierpnia 2006 r. (płatne wyłącznie odsetki), zaś po okresie karencji zobowiązał się spłacać zadłużenie do dnia 01 listopada 2035 r. w ratach malejących w pierwszym dniu każdego miesiąca (tj. potrącenie przez Bank swoich wierzytelności z tytułu udzielonego kredytu z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego kredytobiorcy w walucie polskiej w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty w walucie wymiennej, w której udzielony jest kredyt, według obowiązującego w Banku w dniu wymagalności kursu sprzedaży dla dewiz – aktualna tabela kursów) (§12 ust. 1-2 i 4, §13 ust. 1, 3 i 7 umowy). Bank mógł wypowiedzieć umowę kredytu w części dotyczącej warunków spłaty w przypadku m.in. niedokonania spłaty dwóch kolejnych rat w terminach określonych przez Bank w wysłanych do kredytobiorcy i poręczycieli dwóch kolejnych przypomnieniach, zaś okres wypowiedzenia wynosił 30 dni, licząc od dnia doręczenia wypowiedzenia kredytobiorcy (§23 ust. 1 pkt 1) i ust. 3 umowy). Kredytobiorca na mocy umowy kredytowej mógł dokonać zmiany waluty kredytu, a nadto oświadczył, iż poniesie ryzyko zmiany kursów walutowych (§30 ust. 1 pkt 1) i ust. 2 umowy). Zgodnie zaś z treścią §1 pkt 8) i pkt 9) umowy, aktualna tabela kursów to tabela Banku obowiązująca w chwili dokonywania przez Bank określonych w umowie przeliczeń kursowych, zaś waluta wymienna to waluta inna niż waluta kredytu, której kursy są zamieszczane w tabeli kursów.

Przedmiotowa umowa kredytu mieszkaniowego nie precyzowała jednak mechanizmu stosowanego przez pozwanego Banku przy ustalaniu kursów kupna/sprzedaży walut (w tym (...)), publikowanych następnie w tabelach Banku.

Postanowienia zawarte w umowie kredytowej z dnia 18 listopada 2005 r. nie były przedmiotem negocjacji ani indywidualnych uzgodnień pomiędzy kredytobiorcą L. K. a pozwanym Bankiem (w tym wysokość kursu waluty franka szwajcarskiego również nie była negocjowana). Kredytobiorca nie otrzymał wcześniej projektu umowy do zapoznania się z jej treścią, a Bank przedstawił mu gotowy wzór dopiero w dniu jej podpisania (tj. przedmiotowa umowa została przedstawiona powodowi z podpisem Banku). Pracownik Banku zapewniał kredytobiorcę jednak o stabilności waluty (...) (tzn. wskazał, że kurs (...) spada, zaś raty do spłaty będą niższe). Przed zawarciem umowy kredytu pracownik Banku nie przedstawił kredytobiorcy symulacji kształtowania się kursu franka szwajcarskiego przy założeniu jego wzrostu, ani wreszcie nie wyłuszczył mu w sposób dostatecznie jasny i zrozumiały, że zmiana kursu (...) spowoduje nie tylko zmianę wysokości raty, ale też zmianę wysokości globalnej kwoty zadłużenia (jedynie symulację ogólną, nie wskazującą na jakiegokolwiek zagrożenia wzrostu kursu (...)). Pracownik pozwanego Banku nie wytłumaczył również kredytobiorcy pojęcia „spreadu” walutowego, ani też mechanizmu ustalania kursu (...) przez pozwanego Banku (w tym stosowania dwóch rodzajów kursów: kupna i sprzedaży (...)). Kredytobiorca L. K. co prawda wiedział, że wysokość zobowiązania jest zależna od kursu (...), a kursy walutowe są zmienne, jednak zapewniano go o stabilności kursu tej waluty obcej. Ponadto, kredytobiorca nie zdawał sobie sprawy, że Bank samodzielnie ustalał kurs (...) stosowany w przedmiotowej umowie kredytowej. Powodowi nie wyjaśniono również ewentualnego ryzyka kursowego związanego

z kredytem waloryzowanym do waluty obcej. Spłata kredytu odbywała się w złotych i była pobierana przez Bank z konta kredytobiorcy służącego do obsługi przedmiotowego kredytu w PLN (tj. kredytobiorca nie miał wiedzy, ile wyniesie rata w danym miesiącu w PLN); kredytobiorca nie miał przy tym informacji, jak Bank wyliczał ratę i jaki kurs do jej wyliczenia stosował. Kredytobiorca w chwili zawarcia umowy nie miał również możliwości spłaty rat kredytu bezpośrednio w walucie obcej. Pracownik Banku przy podpisaniu umowy omówił z kredytobiorcą jedynie główne jej zapisy (tj. kwotę, oprocentowanie, czas trwania i konsekwencje braku spłaty kredytu). Kredytobiorca L. K. przed zawarciem przedmiotowej umowy nie miał wcześniej styczności z kredytami hipotecznymi, a tym bardziej kredytami waloryzowanymi walutą obcą.

(dowód: umowa kredytu wraz z załącznikami k. 28-37, 112-114, 116, zeznania powoda L. K. k. 220v w powiązaniu z jego wyjaśnieniami informacyjnymi k. 194v-196v, zeznania częściowe świadka A. K. k. 196v-197v, zeznania częściowe świadka M. M. k. 197v-198v).

W związku z wykonaniem ww. umowy kredytu pozwany przełał na uzgodnione przez strony rachunki bankowe następujące kwoty: 19.998,39 zł (tj. 8.272,00 CHF) w dniu 21 grudnia 2005 r., 29.998,92 zł (tj. 11.947,00 CHF) w dniu 24 maja 2006 r., 17.135,56 zł (tj. 6.981,00 CHF) w dniu 21 lipca 2006 r. – łącznie 67.132,87 zł (tj. 27.200,00 CHF).

(dowód: zaświadczenie k. 43).

Następnie, na mocy aneksu nr (...) z dnia 31 sierpnia 2006 r. zawartego do przedmiotowej umowy kredytu, Bank podwyższył kwotę kredytu udzielonego powodowi L. K. o 12.439,87 CHF z uwagi na wzrost cen materiałów budowlanych, a zatem całkowita kwota kredytu wyniosła łącznie 39.639,87 CHF. Podwyższona kwota kredytu miała być wypłacona na rzecz kredytobiorcy jednorazowo w formie przelewu do dnia 15 października 2006 r. Wobec zwiększenia kwoty kredytu zmianie uległy również formy zabezpieczenia kredytu, tj. zwiększono kwotę hipoteki ustanowionej na rzecz Banku na kredytowanej nieruchomości.

(dowód: aneks nr (...) do umowy kredytu wraz z załącznikami k. 38-42, 115-115v, 117-118v, zeznania powoda L. K. k. 220v w powiązaniu z jego wyjaśnieniami informacyjnymi k. 194v-196v).

W związku z wykonaniem ww. aneksu nr (...) do umowy kredytu pozwany Bank w dniu 13 września 2006 r. przełał na uzgodnione przez strony rachunki bankowe kwotę 30.449,07 zł (tj. 12.439,87 CHF).

(dowód: zaświadczenie k. 43).

Powód L. K. od 2008 r. prowadzi punkt T-M. w O. w postaci spółki cywilnej, a nadto od 2019 r. zajmuje się instalowaniem fotowoltaiki. Kredytowana nieruchomość nigdy nie była wynajmowana, ani też nie służyła kredytobiorcy do prowadzenia firmy.

(dowód: zeznania powoda L. K. k. 220v w powiązaniu z jego wyjaśnieniami informacyjnymi k. 194v-196v).

Tytułem spłaty kredytu, o którym mowa powyżej, od dnia 01 lutego 2006 r. do dnia 01 grudnia 2021 r. L. K. uiścił na rzecz Banku w ramach umowy kredytu tytułem kapitału kwotę 71.968,64 zł (tj. 20.672,01 CHF) oraz tytułem odsetek kwotę 39.894,34 zł (tj. 12.852,93 CHF). Od stycznia 2022 r. do maja 2022 r. L. K. ponadto uiścił na rzecz Banku tytułem rat kapitałowo-odsetkowych łączną kwotę 3.187,14 zł. Suma rat kapitałowo-odsetkowych wyniosła zatem 115.051,12 zł.

(dowód: zaświadczenie k. 44-48, potwierdzenia przelewów k. 49-58).

Kredytobiorca L. K. pismem z dnia 10 grudnia 2020 r. wystąpił do Banku z reklamacją dotyczącą przedmiotowej umowy kredytu w związku z zawarciem w niej zapisów abuzywnych i wobec wynikającej z tego nieważności całej umowy wezwał Bank do zwrotu wpłaconych przez niego rat kapitałowo-odsetkowych w wysokości 111.862,98 zł. Pozwany Bank pismem z dnia 03 lutego 2022 r. nie uwzględnił reklamacji powoda.

(dowód: pismo Banku k. 59-60, reklamacja z wezwaniem do zapłaty k. 61-63).

Sąd zważył, co następuje:

a) w zakresie oceny dowodów:

Przywołane w ustaleniowej części uzasadnienia dowody z dokumentów ocenił Sąd jako wiarygodne. Żadna ze stron nie podważała ich bowiem. Jako wiarygodne ocenił też zeznania powoda L. K.. Były one bowiem spontaniczne, swobodne, a zachowanie powoda w ich trakcie nie prowokowało do stwierdzenia, iż nie odpowiadają prawdzie. Ponadto, pozostawały one zbieżne z treścią dokumentów załączonych do akt sprawy – w zakresie faktów z dokumentów tych wynikających; w zakresie faktów z przedmiotowych dokumentów nie wynikających (w tym co do kwestii związanych z poinformowaniem powoda o ryzyku kursowym, istocie kredytu denominowanego oraz o sposobie określenia przez pozwanego Bank kursu waluty (...) publikowanego w tabelach pozwanego Banku, jak też o zakresie negocjacji prowadzonych przez strony przed podpisaniem umowy kredytu) strona pozwana nie zdołała zaś przedstawić dowodu, który zeznania te by dyskredytował.

Ponadto, Sąd poczynił częściowe ustalenia faktyczne w oparciu o zeznania świadków A. K. i M. M.. Świadkowie co prawda nie pamiętali powoda jako kredytobiorcy, ani też okoliczności związanych z przedmiotową umową kredytu, jednak podkreślili, że zawierane w pozwanym Banku umowy kredytu nie były negocjowane (w tym kurs waluty obcej), gdyż umowy te stanowiły druk, w którym uzupełniano jedynie takie kwestie m.in. jak daty, rodzaj kredytu, rodzaj rat. Spłata kredytu waloryzowanego walutą obcą od dnia zawarcia umowy odbywała się w złotych polskich, zaś dopiero w trakcie wykonywania umowy kredytobiorcy Banku mieli możliwość spłaty rat bezpośrednio w walucie waloryzacji. Ponadto, świadkowie zeznali, że ani pracownicy Banku, a tym bardziej klienci nie wiedzieli, jak Bank obliczał kursy walut obcych przy wypłacie i spłacie kredytu – wysokość kursu waluty obcej była jedynie podawana przez centralę Banku na dany dzień.

W. też dodać trzeba, że postanowieniem z dnia 12 września 2022 r. (k. 198v) Sąd, na podstawie art. 235² § 1 pkt 2), 3) i 5) k.p.c., oddalił wniosek pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego zawarty w odpowiedzi na pozew w pkt XI. (k. 87v-88). Należy bowiem zauważyć, iż wyliczenia wysokości zobowiązania powoda jako kredytu złotowego oprocentowanego w oparciu o stawkę referencyjną WIBOR byłyby bezprzedmiotowe skoro Sąd w tejże sprawie uznał powództwo o ustalenie nieważności umowy kredytowej, zaś wysokość rat kredytu wpłacona przez powoda na rzecz pozwanego wynikała bezsprzecznie z zaświadczenia Banku i potwierdzenia przelewów. Kwestia zbadania, czy stosowane przez Bank kursy walut obcych były rynkowe nie wymaga zaś wiadomości specjalnych, lecz oceny Sąd w oparciu o materiał dowodowy zebrany w tej sprawie.

Co do przedłożonych przez stronę pozwaną m.in. publikacji i opracowań dotyczących się kwestii tzw. „kredytów frankowych”, czy też dokumentów obrazujących procedury stosowane w pozwanym Banku przy udzielaniu kredytów waloryzowanych walutą obcą wskazać należy, że dokumentów tych nie sposób potraktować było inaczej jak tylko wywody mające wzmocnić stanowisko samej strony postępowania je przedkładającej (k. 119-154).

b) w zakresie oceny prawnej żądania pozwu:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie, aczkolwiek nie wszystkie z argumentów przywołanych w uzasadnieniu pozwu Sąd podzielił.

Wstępnie przypomnieć należy, że dochodząc od pozwanego kwoty 115.051,12 zł powód podawał, iż suma ta stanowi świadczenie nienależne, które spełnione zostało przez niego w wykonaniu umowy dotkniętej sankcją bezwzględnej nieważności z uwagi na jej sprzeczność z ustawą (a to z art. 69 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe w zw. z art. 353¹ k.c.) i zasadami współżycia społecznego (zasadą równości kontraktowej i uczciwości obrotu). Jako podstawę prawną swego żądania powód przywoływał przy tym art. 58 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe w zw. z art. 353¹ k.c. oraz art. 385¹ k.c. Następnie, wskazać trzeba, że w stosunku zobowiązaniowym negowanym pozwem,

powodowi przysługiwał status konsumenta (kredyt zaciągnął po to, aby rozbudować i wyremontować budynek celem zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych, w którym to – jak wynika ze wstępu pozwu – zamieszkuje do chwili obecnej), pozwanemu zaś – przedsiębiorcy. Pozwany co prawda zarzucił, iż po stronie powodowej brak jest statusu konsumenta (a tym samym brak legitymacji w zakresie żądania zapłaty opartego na twierdzeniach o rzekomej abuzywności klauzul dotyczących denominacji), albowiem nieruchomości, która została rozbudowana i wyremontowana ze środków pochodzących ze spornej umowy kredytu i aneksu do niej posłużyła powodowi L. K. do prowadzenia działalności gospodarczej, jednak – zgodnie z zeznaniami strony powodowej – nie należało zgodzić się z ww. stanowiskiem pozwanego. Powód w chwili zawarcia przedmiotowej umowy (tj. 18 listopada 2005 r.), jak również aneksu do tej umowy (tj. 31 sierpnia 2006 r.) nie prowadził działalności gospodarczej, lecz – jak wynika z decyzji kredytowej i załączników do niej – pracował na stanowisku sprzedawcy w spółce jawnej (...) na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy, zaś środki z kredytu posłużyły mu jedynie celem rozbudowy i remontu budynku, aby zaspokoić swoje potrzeby mieszkaniowe (o czym świadczą bezsprzeczne zeznania powoda uznane przez Sąd za wiarygodne). Powód dopiero od 2008 r. prowadzi punkt T-M. w O. w postaci spółki cywilnej, a nadto od 2019 r. zajmuje się instalowaniem fotowoltaiki, jednak kredytowana nieruchomość w dalszym ciągu nie służy mu do prowadzenia działalności gospodarczej. W tym miejscu zaznaczyć należy, iż dla przyznania podmiotowi statusu konsumenta istotne jest by przesłanki uznania go za konsumenta były spełnione w chwili dokonywania czynności. Późniejsze zmiany przeznaczenia nabytego dobra lub usługi nie powinny z reguły prowadzić do zmiany raz przyjętego ustalenia (tak też Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 09 lutego 2012 r. w sprawie V ACa 96/12, OSAGd 2012, Nr 2, s. 32). Powszechnie przyjęte jest stanowisko, reprezentowane również w orzecznictwie (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 20 listopada 2013 r. w sprawie I ACa 513/13, L.; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 02 lutego 2018 r. w sprawie I ACa 731/17, L.), zgodnie z którym status osoby fizycznej jako konsumenta powinien być oceniany na chwilę dokonywania czynności prawnej. W tym stanie rzeczy zatem kwestią pierwszoplanową było rozstrzygnięcie, w aspekcie których przepisów rozpatrywać należało żądanie pozwu – czy art. 58 k.c. czy też art. 385¹ k.c.

W doktrynie prezentowany jest pogląd, że gdy w grę wchodzi ochrona praw konsumenta, na zasadzie *lex specialis derogat legi generali*, zastosowanie znajdują przepisy prawa konsumenckiego, a to art. 385¹ k.c. i nast. Pogląd ten, zdaniem Sądu, nie dotyczy jednak sytuacji, gdy umowa łącząca konsumenta i przedsiębiorcę pozostaje w sprzeczności z ustawą. Wówczas bowiem sankcja nieważności przewidziana w art. 58 §1 k.c. ma pierwszeństwo przed sankcją niezwiązania konsumenta postanowieniem stosownie do art. 385¹ k.c. (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2011 r. w sprawie III CZP 119/10, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r. w sprawie I CSK 218/10). Bazą powyższej konkluzji jest prezentowane w doktrynie i podzielane przez Sąd orzekający w sprawie niniejszej rozumowanie, zgodnie z którym niemożliwe jest sankcjonowanie czynności, której skutki nie nastąpiły z racji jej bezwzględnej nieważności (por. K. Osajda /red:/, Kodeks cywilny. Komentarz., rok 2021, uwagi do art. 385¹ k.c., dostępny w zbiorach Legalis). W ocenie Sądu, o wyprzedzającym stosowaniu art. 385¹ k.c. i nast. nie można też mówić w sytuacji, gdy umowa łącząca konsumenta i przedsiębiorcę pozostaje w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego. W tym wypadku także bowiem (jak w przypadku nieważności, o jakiej mowa w art. 58 §1 k.c.) mamy do czynienia z nieważnością bezwzględną czynności prawnej (art. 58 §2 k.c.), co nakazuje dać pierwszeństwo tejże właśnie sankcji względem innych rodzajów wadliwości czynności, w tym wadliwości wynikającej z niedozwolonego charakteru postanowienia umownego (art. 385¹ k.c.). Oczywiście dostrzega Sąd, wywodzone z zasad słuszności argumenty, iż zastosowanie sankcji nieważności z art. 58 k.c. w odniesieniu do umowy łączącej przedsiębiorcę z konsumentem może rodzić niekorzystne dla konsumenta skutki prawne (np. – jak w sprawie niniejszej w wypadku uznania żądania pozwu za usprawiedliwione – zrodzić po stronie powoda m.in. obowiązek zwrotu całej kwoty wypłaconej przez pozwanego Bank tytułem umowy kredytu dotkniętej sankcją bezwzględnej nieważności). O tym, czy dane skutki są rzeczywiście niekorzystne, w przekonaniu Sądu, decydować winien jednak podmiot, którego one dotyczą – czyli w tym wypadku konsument. Odpowiada to starej zasadzie prawnej *volenti non fit iniuria*. Jeśli zatem, jak w sprawie niniejszej, powód jako konsument zgłasza żądanie zapłaty, wywodząc je z faktu nieważności umowy łączącej go z pozwanym Bankiem m.in. z uwagi na jej sprzeczność z naturą stosunku prawnego oraz zasadami współzycia społecznego i zasadą równości stron, to nie można odmówić mu rozpoznania żądania pozwu w oparciu o tę podstawę prawną. W przekonaniu Sądu

bowiem normy dotyczące nieważności czynności prawnych nie powinny się wzajemnie wykluczać, lecz raczej wspierać. W tym zakresie Sąd w pełni podziela pogląd zaprezentowany przez A. O., zgodnie z którym „Z reguły też przyjmując należy w dziedzinie prawa cywilnego kumulację zbiegających się norm, tj. zastosowanie łączne. Zasada kumulacji idzie tak daleko, że nawet w przypadku, kiedy jest ona niemożliwa do zrealizowania z tego powodu, że dyspozycje zbiegających się norm nie dadzą się z sobą pogodzić, pozostawiony jest wybór z reguły zainteresowanemu i on sam może wybrać ewentualność, która mu lepiej odpowiada. Uprawniony wybierając zastosowanie tej lub innej ze zbiegających się norm musi to uczynić w sposób niepodzielny, to znaczy wybrać całość skutków prawnych danej normy czy nawet grupy norm, nie może natomiast dobrać sobie części jednej i części drugiej normy, tak ażeby uzyskać rezultat dla siebie najkorzystniejszy” (cytat za: A. W.: „Zbieg norm w polskim prawie cywilnym”, A. O., W., 1963 [recenzja], Palestra 7/9, rok 1963).

Przenosząc powyższe na grunt sprawy niniejszej, zdaniem Sądu, żądanie pozwu rozpoznac należało w aspekcie art. 58 §1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 ustawy – Prawo bankowe i art. 353¹ k.c.

Zgodnie z treścią wskazanego art. 353¹ k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Po myśli zaś art. 58 §1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy.

Odnotować w tym miejscu godzi się, że umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną, a elementów konstrukcyjnych tej umowy należy poszukiwać w art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (tj. Dz.U. Nr 72, poz. 665), obowiązującym na dzień zawarcia przedmiotowej umowy, zgodnie z którym bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, zaś kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Istotą umowy kredytu jest oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty, wykorzystanie tej kwoty przez kredytobiorcę, a następnie jej zwrot wraz z odsetkami oraz zapłata na rzecz banku prowizji od udzielonego kredytu (opcjonalnie).

Poza sporem w sprawie niniejszej pozostawało, iż strony postępowania zawarły umowę kredytu denominowanego walutą (...). Formuła umowy kredytu bankowego denominowanego jest dopuszczalna i mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego, stanowiąc jej możliwy wariant. Poglądy judykatury w tym zakresie są ugruntowane i nie budzą wątpliwości; Sąd orzekający w sprawie niniejszej w pełni je podziela (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 1049/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r. w sprawie IV CSK 362/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 01 marca 2017 r. w sprawie IV CSK 285/16). Podkreślenia wymaga też, że żaden z obowiązujących obecnie ani w przeszłości przepisów nie wprowadza ani nie wprowadzał do obrotu gospodarczego (jak też nie definiuje ani nie definiował) osobnej kategorii kredytu denominowanego. W szczególności kategorii takiej (ani definicji) nie wprowadziła do obrotu zmiana art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (j.t. Dz.U. z 2020 r. poz. 1896), dokonana z dniem 26 sierpnia 2011 r. Wynika to tak z treści znowelizowanego art. 69 prawa bankowego, gdzie definicję kredytu bankowego sformułowaną w ust. 1 pozostawiono bez modyfikacji, jak z uzasadnienia do projektu zmiany przedmiotowego przepisu (vide: druk sejmowy nr 4350 z 09 czerwca 2011 r.), w którym pojęcia kredytu denominowanego są przywoływane w kontekście instrumentów finansowych już funkcjonujących na rynku. Zaakcentowania wymaga nadto, że w konstrukcji kredytu denominowanego mieści się mechanizm waloryzacyjny, przy zastosowaniu którego określa się tak wysokość kwoty podlegającej wypłacie tytułem udzielonego kredytu jak i wysokość poszczególnych rat kredytowych. Celem tego mechanizmu jest zabezpieczenie przed spadkiem siły nabywczej pieniądza na skutek upływu czasu, a dopuszczalność jego zastosowania wynika wprost z art. 358¹ §2 k.c., po myśli którego strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. Co do zasady zatem klauzula denominacyjna w umowie kredytowej nie jest

sprzeczna z prawem i istotą umowy kredytu. Przy uwzględnieniu powyższego nie sposób było zatem ocenić umowy łączącej strony postępowania jako sprzecznej z ustawą w szczególności, iż kwota zobowiązania powoda – wbrew jego twierdzeniom – została wprost oznaczona w treści umowy, tj. 27.200,00 CHF (art. 58 §1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 ustawy – Prawo bankowe i art. 353¹ k.c.).

Nie znajdując podstaw do uznania umowy kwestionowanej pozwem za sprzeczną z przepisami prawa, rozważyć zatem pozostało, czy umowa ta pozostaje w zgodzie z zasadami współzycia społecznego.

W doktrynie przyjmuje się, że pojęcie zasad współzycia społecznego należy odnosić do zrozumiałych i powszechnie akceptowalnych pojęć jak „zasady słuszności”, „zasady dobrych obyczajów”, „zasady uczciwego i bezpiecznego kontraktowania”, „zasady równowagi kontraktowej stron”, „zasady lojalności”. O sprzeczności z zasadami współzycia społecznego można przy tym mówić wtedy, gdy z tymi zasadami nie daje się pogodzić treści czynności prawnej albo jej celu, a także wtedy, gdy czynność jest przedsięwzięta w celu obejścia zasad współzycia społecznego. Innymi słowy – czynność prawna jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, jeżeli w wyniku jej dokonania powstanie uprawnienie lub obowiązek, którego wykonanie spowoduje powstanie stanu sprzecznego z zasadami współzycia społecznego. Nawet dobrowolne czynności prawne zmierzające do ukształtowania położenia prawnego osób, które wyraziły na to zgodę w prawidłowo powziętym i wyrażonym oświadczeniu woli, nie mogą wywoływać skutków prawnych, które w niedopuszczalny sposób godziłyby w podstawowe wartości określone w porządku prawnym i powszechnie akceptowane w społeczeństwie.

W sprawie niniejszej, sprzeczności umowy zawartej przez strony postępowania z zasadami współzycia społecznego powód upatrywał w ukształtowaniu zapisów tejże umowy w sposób prowadzący do braku ekwiwalentności świadczeń i podważający równość stron kontraktu (w obu przypadkach z korzyścią dla pozwanego Banku), przy jednoczesnym niedoinformowaniu powoda przez pozwanego Bank o rzeczywistych warunkach umowy oraz wykorzystaniu przez pozwanego Bank braku rozeznania powoda w kwestiach bankowości. Okoliczności sprawy niniejszej, zdaniem Sądu, nakazują w powyższej kwestii przyznać powodowi rację.

Na bazie zeznań strony powodowej, przyjąć należało, że umowa zawarta przez strony postępowania odzwierciedlała wzorzec przedstawiony powodowi przez pozwanego Bank, a negocjacji nie podlegały żadne jej elementy – w grę wchodziło tylko i wyłącznie podpisanie umowy na gotowym formularzu przedstawionym przez Bank. Nie należy w tym miejscu podzielić stanowiska pozwanego, iż powód mógł negocjować z Bankiem kurs waluty obcej, co pozwoliłoby mu na pominięcie kursów walut obcych z tabeli kursowej. Przedstawienie przez Bank do akt niniejszej sprawy przykładowych wzorów umów ramowych w zakresie negocjacji kursów waluty obcej oraz wzorów takich umów zawartych z innymi klientami Banku (k. 119-122v) – nie może być równoznaczne z tym, że powód rzeczywiście miał możliwość negocjacji spornej umowy (w tym w zakresie kursów waluty obcej (...)). Strona powodowa nie miała też wpływu na dzień wypłaty kredytu, a tym samym na kurs stosowany przez Bank w tabeli kursów wykorzystywanej do dokonywania przeliczenia środków z kredytu na walutę PLN. Należy bowiem zauważyć, iż Bank wypłacał kwotę kredytu po dyspozycji kredytobiorcy, jednak miał na to 3 dni robocze po stwierdzeniu spełnienia przez niego warunków wypłaty. Analizując zapisy umowy kredytowej, a to: §1 ust. 8, §5 ust. 4 i §13 ust. 7 skonstatować należy, że wysokość zobowiązania powoda miała być przeliczana przy zastosowaniu dwóch rodzajów kursu waluty (...) (kursu kupna przy wypłacie kredytu i kursu sprzedaży przy spłacie rat kredytu). Mechanizm (konkretny sposób) określania tych kursów nie został zaś opisany ani w umowie ani w jakimkolwiek innym dokumencie załączonym do akt sprawy. Mechanizm ten ma przy tym postać bardzo ogólnikową – zawiera jedynie odesłanie do „aktualnej Tabeli kursów”, która została przez pozwanego zdefiniowana jako tabela kursów Banku obowiązująca w chwili dokonywania przez Bank określonych w umowie przeliczeń kursowych (§1 pkt 8) umowy). O ile odesłanie to literalnie jest zrozumiałe, o tyle jego lakoniczność wyklucza zrozumienie merytorycznej treści i konsekwencji, jaką w sobie niesie. Jak podkreślił zaś (...) w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13 (K. vs (...)) „klauzule waloryzacyjne muszą być wyrażone prostym i jednoznacznym językiem, co nie odnosi się jedynie do gramatycznego jego sformułowania, ale także do tego, aby umowa w sposób przejrzysty przedstawiała mechanizmy wymiany waluty obcej, do której odnosi się warunek, tak, by konsument był w stanie oszacować jej konsekwencje ekonomiczne”. Oczywiście dostrzega Sąd,

że powód w §30 ust. 2 umowy wskazał, iż poniesie ryzyko zmiany kursów walutowych. Rzecz jednak cała w tym, że w oparciu o takie zapisy nie można jeszcze, zdaniem Sądu, wnioskować, by powodowi przedstawiono wyczerpująco i zrozumiale mechanizm (konkretny sposób) określania przez pozwany Bank kursów walut na potrzeby wykonania spornej umowy, wyjaśniając ich konsekwencje. Podkreślenia wymaga przy tym, że strona powodowa konsekwentnie zaprzeczała temu, a pozwany Bank nie przedstawił żadnego dowodu, który zeznania jej by podważył. Co więcej, zawnioskowani przez pozwanego świadkowie w osobach A. K. i M. M. w swoich zeznaniach również wskazali, że sposób obliczania kursów walut obcych z tabeli Banku nie był znany pracownikom, a tym bardziej klientom Banku (tj. znali oni jedynie wysokość kursu na dany dzień, podaną przez centralę Banku), zaś kursy walut obcych nie podlegały negocjacjom. Notabene nawet w odpowiedzi na pozew pozwany Bank zasad ustalania przez siebie walut nie wyłuszczył, podkreślając jedynie, że kursy stosowane przez Bank były pochodną warunków rynkowych i ustalano je w oparciu o kursy transakcyjne na rynku międzybankowym. Przedstawione zaś przez Bank dokumenty obrazujące ogólne procedury stosowane przy udzielaniu kredytów waloryzowanych walutą obcą nie miały znaczenia skoro nie wiadomym jest, czy zostały one zastosowane do umowy kredytu powoda, kwestionowanej w sprawie niniejszej.

W ocenie Sądu, na uwagę w tym miejscu zasługuje również to, że pozwany Bank jako podmiot profesjonalny, korzystający z zaufania publicznego (tak jak notariusz sporządzający daną umowę w formie aktu notarialnego) powinien także odczytywać kredytobiorcom treść całej umowy kredytowej i tłumaczyć ewentualnie jej poszczególne zapisy, czego zabrakło po stronie pozwanego Banku jako profesjonalisty przy zawieraniu kwestionowanej pozwem umowy kredytowej. Pozwany Bank bowiem również jak notariusz musi działać zgodnie z przepisami danej ustawy (w przypadku Banku – głównie ustawy Prawo bankowe i ustawy o kredycie konsumenckim), a przy wykonywaniu powierzonych mu czynności na skutek wspomnianych ustaw powinien wykazać się należyłą podwyższoną starannością w swoich działaniach i spełniać przy tym wymagania przewidziane przepisami prawa. Dochowanie przy tym obowiązków informacyjnych na temat udzielonego powodowi produktu (w tym dostateczne poinformowanie go jako konsumenta o ryzyku walutowym) leżało po stronie pozwanego z tej przyczyny, iż był on podmiotem profesjonalnym, korzystającym z zaufania publicznego z racji podlegania kontroli Komisji Nadzoru Bankowego. To bowiem wyróżnia banki od innych instytucji pożyczkowych, które nie są nadzorowane przez Komisję Nadzoru Finansowego, co oznacza w szczególności brak uprawnień komisji do żądania od tych podmiotów informacji i wyjaśnień oraz do kontrolowania ich działalności w zakresie zgodności z prawem, jak również dokonywania oceny spełniania przez nie wymagań przewidzianych przepisami prawa. W konsekwencji, wpis danego podmiotu do rejestru prowadzonego przez komisję nie powinien być interpretowany jako jakakolwiek forma zabezpieczenia czy zapewnienia ze strony organu nadzoru prawidłowości prowadzonej przez ten podmiot działalności, a w szczególności przestrzegania przez niego przepisów ustawy o kredycie konsumenckim. Wpis taki może być traktowany jedynie jako potwierdzenie spełniania przez dany podmiot, według stanu na dzień dokonania wpisu, niezbędnych do dokonania wpisu wymogów ustawowych oraz brak dostępnych komisji informacji co do zmian w tym zakresie. Mając zatem na uwadze wszystko powyższe, takie procedowanie pozwanego Banku ocenić zaś należy jako naruszające dobre obyczaje.

W ocenie Sądu, zapisy §1 ust. 8, §5 ust. 4 i §13 ust. 7 umowy zawartej przez powoda z pozwanym Bankiem zachwiały równowagę kontraktową stron – na niekorzyść powoda. Przyznały one bowiem pozwanemu Bankowi prawo do jednostronnego określenia wysokości kursu (...), stanowiącej podstawę wyznaczenia tak wysokości kwoty kredytu wypłaconej powodowi jak też wysokości rat kredytu, do spłaty których powód był zobowiązany – i to w niczym nieograniczone. Określając powyższe wartości pozwany Bank brał bowiem pod uwagę ustalone przez siebie samodzielnie kursy kupna/sprzedaży waluty, przy czym – zważywszy na brak zapisów umownych dotyczących kryteriów kształtowania kursu waluty – powód nie miał możliwości zweryfikowania sposobu dokonywanych przez pozwany Bank ustaleń dotyczących tabel kursów walut. Taka sytuacja spowodowała też nierównomierne rozłożenie ryzyka kursowego – po stronie pozwanego Banku było ono ograniczone najwyżej do wysokości kredytu powodowi wypłaconego (przy hipotetycznym obniżeniu kursu waluty obcej w stosunku do waluty krajowej do zera), po stronie powoda zaś ryzyko to było niczym nieograniczone. Dostrzega Sąd przy tym, że w dacie zawierania przez strony postępowania umowy kredytu brak było przepisu prawa obligującego pozwany Bank do precyzyjnego określenia w treści umów kredytowych zasad ustalania przez tenże Bank tabel kursowych. Dostrzega Sąd jednak również i to, że w trakcie zawarcia aneksu do tej umowy obowiązywała już wówczas Rekomendacja S Komisji Nadzoru

Bankowego dotycząca dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytów zabezpieczonych hipotecznie (z 2006 r.), która to rekomendacja miała być wprowadzona w bankach nie później niż do dnia 01 lipca 2006 r. i – w zakresie klientów będących, jak powód, konsumentem – zalecała bankom zamieszczanie w każdej umowie, która dotyczy walutowych ekspozycji kredytowych zapisów dotyczących m.in. sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego, w szczególności, wyliczana jest wartość rat kapitałowo-odsetkowych (pkt V ppkt 5.12.2. Rekomendacji S z 2006 r.), jednocześnie rekomendując bankom dołożenie wszelkich starań, aby przekazywane klientom informacje były zrozumiałe, jednoznaczne i czytelne – z uwzględnieniem poziomu wiedzy klienta nie będącego, w większości przypadków, specjalistą w dziedzinie bankowości (pkt V ppkt 5.1.1 Rekomendacji S z 2006 r.). Zalecenia powyższe, w przekonaniu Sądu, nie zostały przez pozwany Bank w umowie zawartej przez strony postępowania zrealizowane. Znajdujące się w tejże umowie zapisy dotyczące sposobów i terminów ustalania kursu wymiany (...) skonstruowane były – jak to już wspomniano – bardzo ogólnikowo, nietransparentnie i w sposób niemożliwy do zweryfikowania przez przeciętnego (nie zajmującego się bankowością) kredytobiorcę. Oczywiście dostrzega Sąd, że powoływana rekomendacja nie miała charakteru wiążącego, ale – zważywszy na profesjonalny charakter działalności pozwanego Banku i jego aktywny udział w rynku finansowym – jej zlekceważenie nakazuje nagannie z punktu widzenia zasad współzycia społecznego ocenić stosowaną przez niego w umowach z kredytobiorcami (w tym z powodem) konstrukcję m.in. określania kwoty udzielonego kredytu w walucie waloryzacji jak i kwoty poszczególnych rat w walucie waloryzacji. Naganność tej oceny wzmacnia fakt, że o treści powołanej Rekomendacji S Komisji Nadzoru Bankowego z roku 2006 pozwany Bank nie poinformował powoda (a przynajmniej dowodu potwierdzającego powyższe pozwany nie przedłożył), mimo że musiała ona być mu znana z racji prowadzenia przez niego działalności w sektorze bankowym; treści tej rekomendacji nie musiał znać natomiast powód jako osoba nieuczestnicząca aktywnie w rynku finansowym (konsument). Samo zaś przedstawienie powodowi ogólnych symulacji dotyczących kształtowania się kursu waluty obcej przy założeniu stabilności jej kursu (na co wskazywał powód w swoich zeznaniach) nie może oznaczać, że powodowi wytłumaczono w sposób przejrzysty konsekwencje z tego wypływające. Zapoznanie powoda natomiast z treścią rekomendacji przez pozwany Bank pozwoliłoby mu zaś na dokonanie pełniejszej oceny uczciwości zaproponowanego produktu finansowego. Na pełną ocenę uczciwości wspomnianego produktu (kredytu denominowanego) nie pozwalał też, w przekonaniu Sądu, fakt, że stronie powodowej nie przedstawiono ani symulacji kształtowania się kursu franka szwajcarskiego, ani też związanych z tym symulacji spłaty rat kredytowych przy założeniu wzrostu kursu (...), jak też nie unaoczniono stronie powodowej, że zmiana kursu (...) spowoduje nie tylko zmianę wysokości rat, ale też wysokości globalnej kwoty zadłużenia (a przynajmniej dowodu potwierdzającego powyższe i jednocześnie podważającego zeznania strony powodowej w powyższym zakresie strona pozwana nie przedłożyła). Podkreślenia wymaga w tym miejscu, że w powoływanej wcześniej Rekomendacji S z 2006 r. zalecano bankom udzielanie kredytobiorcom wskazanych powyżej informacji, w tym m.in. poprzez przedstawianie stosownych symulacji (pkt V ppkt 5.1.7. Rekomendacji S z 2006 r.). Wyjaśnienia wymaga w tym miejscu, iż – zdaniem Sądu – dochowanie wyżej wskazanych obowiązków informacyjnych leżało po stronie pozwanego Banku z tej przyczyny, iż był on podmiotem profesjonalnym, korzystającym z zaufania publicznego z racji podlegania kontroli Komisji Nadzoru Bankowego. Podziela przy tym Sąd w pełni stanowisko Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie I ACa 250/19, że „konsumenta do uzyskania wiedzy o przedmiocie umowy winno być uznane za jego zasadnicze prawo, a brak tej wiedzy nie może zostać wykorzystany przez silniejszego kontrahenta umowy na jego korzyść. Bank jest niewątpliwie tzw. aktywnym uczestnikiem rynku, dysponującym odpowiednią informacją i wiedzą, czego nie można powiedzieć o konsumentach.” (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie I ACa 250/19).

Kończąc powyższy wątek wskazać należy, że rację ma pozwany Bank, gdy twierdzi, że zawierając umowę kredytu denominowanego walutą obcą powód był świadomy ryzyka wynikającego ze zmienności kursów walut obcych. Czym innym jest jednak takie ryzyko, a czym innym ustalanie kursów walut samodzielnie i dowolnie przez pozwany Bank. Te dwie kwestie są ze sobą powiązane tylko w takim stopniu, w jakim czynniki rynkowe mają wpływ na kurs waluty w Banku. Natomiast ryzyko to nie ma żadnego wpływu na ryzyko związane z możliwością dowolnego kształtowania przez pozwany Bank kursu wymiany waluty, w której denominowany jest kredyt.

Mając wszystko powyższe na uwadze, w przekonaniu Sądu, stwierdzić należało, że zawierając z powodem w dniu 18 listopada 2005 r. umowę kredytu mieszkaniowego o nr (...)-(...)-203-(...)-(…) waloryzowany kursem (...), a następnie w dniu 31 sierpnia 2006 r. aneks nr (...) do przedmiotowej umowy kredytowej – pozwany Bank naruszył zasady współzycia społecznego – nie poszanował on sytuacji powoda (osoby nie mającej wiedzy w zakresie bankowości) jako słabszego uczestnika rynku, doprowadzając do podważenia równości stron kontraktu (z korzyścią dla siebie). To zaś dyskwalifikuje ważność przedmiotowej umowy (i aneksu) z mocy art. 58 §2 k.c.

W konsekwencji uznania umowy i aneksu negowanych pozwem za nieważne przyjąć należało – zgodnie ze stanowiskiem powoda – że kwoty uiszczone przez niego tytułem spłaty kredytułożono bez podstawy prawnej. To zaś nakazywało żądanie powoda ocenić jako uzasadnione w świetle art. 410 §1 i §2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Dodać trzeba, że wysokość tego żądania została wykazana zaświadczeniem Banku o wysokościach wpłat znajdującym się w aktach sprawy (i tym samym nie kwestionowanym przez samego pozwanego) oraz potwierdzeniami przelewów bankowych, co – w ocenie Sądu – czyni niezrozumiałym kwestionowanie przez pozwanego roszczenia powoda również co do wysokości. Zaznaczenia następnie wymaga przy tym, że Sąd orzekający w sprawie niniejszej stoi na stanowisku, iż przy ocenie zaistnienia bezpodstawnego wzbogacenia należy stosować teorię dwóch kondykcji a nie teorię salda, dzielając w tym zakresie pogląd i argumentację wyrażoną przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18. Umożliwiło to uwzględnienie żądania pozwu bez brania pod uwagę w niniejszym postępowaniu m.in. ewentualnego zobowiązania powoda do zwrotu pozwanemu Bankowi sumy wypłaconej mu tytułem kredytu.

Niezasadnym – w ocenie Sądu – pozostaje przy tym zarzut przedawnienia podniesiony przez stronę pozwaną. Zgodnie z treścią przepisu art. 118 k.c. znowelizowanego ustawą z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw do Kodeksu cywilnego, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. W ustawie z dnia 13 kwietnia 2018 r. ustawodawca wprowadził przepisy przejściowe, zgodnie z którymi do roszczeń powstałych przed datą wejścia w życie nowelizacji i nie przedawnionych w tym dniu stosuje się przepisy kodeksu cywilnego w brzmieniu obowiązującym od dnia 09 lipca 2018 r., przy czym termin przedawnienia rozpoczyna swój bieg dnia 09 lipca 2018 r. Jest to ogólna zasada, od której wprowadzono wyjątki, zgodnie z którymi stosowanie nowych okresów przedawnienia uzależnione jest w zasadzie od daty rozpoczęcia biegu przedawnienia i daty upływu terminu przedawnienia przy zastosowaniu terminów obowiązujących przed nowelizacją. Należy mieć jednak na uwadze, że istnieje wyjątek dotyczący możliwości zastosowania terminu przedawnienia wynoszącego 10 lat – ustawodawca przewidział go w art. 5 ust 3 nowelizacji i dotyczy on roszczeń konsumentów, toteż niezależnie od powyższego termin 10-letni znajdzie zastosowanie w przypadku roszczeń konsumentów powstałych przed dniem 09 lipca 2018 r. i w tym dniu nieprzedawnionych, niezależnie od tego, czy przy zastosowaniu do obliczeń terminu 10-letniego, termin przedawnienia roszczenia upłynie przed, czy po dniu 31 grudnia 2024 r.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, iż podstawa dochodzonych przez stronę powodową roszczeń oparta została na fakcie bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego. Co do zasady bieg przedawnienia roszczeń o zapłatę wynikających z zobowiązania bezterminowego, jakim jest zobowiązanie z tytułu nienależnego świadczenia rozpoczyna się w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie, to jednak w przypadku roszczeń restytucyjnych kierowanych przez konsumenta do przedsiębiorcy, bieg tego terminu jest uzależniony od powzięcia przez konsumenta świadomości co do niedozwolonego charakteru postanowienia umownego, stanowiącego podstawę jego roszczeń. Powyższy kierunek interpretacyjny znajduje odzwierciedlenie w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 07 maja 2021 r. w sprawie III CZP 6/21 i stanowi transpozycję do porządku krajowego dotychczasowej wykładni dyrektywy 93/13 dokonywanej przez (...), w jego licznych orzeczeniach akcentujących, że umowy o kredyt, są zazwyczaj wykonywane przez okres o znacznej długości, a w związku z tym jeśli zdarzeniem rozpoczynającym bieg terminu przedawnienia jest każda płatność dokonana przez kredytobiorcę, to może się zdarzyć, że w ramach umowy

wykonywanej przez okres przekraczający okres terminu przedawnienia poszczególne roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia tego kredytobiorcy ulegną przedawnieniu, zanim umowa dobiegnie końca, co oznacza, że taki system przedawnienia może systematycznie pozbawiać konsumentów możliwości dochodzenia zwrotu płatności dokonanych na podstawie warunków umownych sprzecznych z tą dyrektywą. W konsekwencji, należy uznać, że krajowe zasady proceduralne, które wymagają, by konsument wytoczył powództwo w określonym terminie od dnia, w którym nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie się banku, w sytuacji gdy kredytobiorca – konsument mógł nie posiadać świadomości o istnieniu w jego umowie nieuczciwego postanowienia umownego, czynią nadmiernie utrudnionym korzystanie z praw przyznanych konsumentowi przez dyrektywę 93/13, naruszając tym samym zasadę skuteczności. Przedmiotową zasadę należy zatem interpretować w ten sposób, że stoi ona na przeszkodzie krajowemu uregulowaniu przewidującemu, że wytoczone przez konsumenta powództwo o zwrot kwot nienależnie zapłaconych na podstawie nieuczciwych warunków umownych w rozumieniu dyrektywy 93/13 rozpoczyna bieg przedawnienia w dniu, w którym nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie się banku (por. wyroki (...): z dnia 21 grudnia 2016 r. w sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15, z dnia 05 marca 2020 r. w sprawie C-679/18, z dnia 13 września 2018 w sprawie C-176/17, z dnia 09 lipca 2020 r. w sprawach połączonych C-698/18 i C-699/18, z dnia 16 lipca 2020 r. w sprawach połączonych C-224/19 i C-259/19, z dnia 22 kwietnia 2021 r. w sprawie C-485/19, z dnia 10 czerwca 2021 r. w sprawach połączonych C-776/19 i C-782/19).

Przekładając powyższe na grunt niniejszej sprawy, strona powodowa dała wyraz swojej świadomości co do niedozwolonego charakteru kwestionowanych postanowień umownych oraz braku woli sanowania tych postanowień w treści pisma stanowiącego reklamację, wobec czego najwcześniej w dniu wskazanym w dacie jej sporządzenia, tj. 10 grudnia 2020 r. (k. 61-63) rozpoczął się bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych powoda, sformułowanych w treści niniejszego powództwa. W związku z powyższym, roszczenie powoda podlega 10-letniemu okresowi przedawnienia, liczonemu od dnia uzyskania przez powoda świadomości w zakresie abuzywności kwestionowanych postanowień umownych. Z uwagi na powyższe, do przedawnienia roszczeń powoda dochodzonych w niniejszym postępowaniu jeszcze nie doszło. Zarzut przedawnienia podnoszony przez pozwanego jest zatem całkowicie bezzasadny.

Wskazać też godzi się, że – zdaniem Sądu – w sprawie niniejszej nie zachodzi wyłączenie możliwości domagania się zwrotu świadczenia z uwagi na to, że spełniający świadczenie wiedział, iż nie był do niego zobowiązany. Zwrócić bowiem należy uwagę, że brak płatności rat kredytu przez powoda rodziłoby daleko idące konsekwencje, związane z naliczeniem odsetek od zadłużenia przeterminowanego, a w dalszej kolejności – wypowiedzeniem umowy kredytowej, postawieniem całego pozostałego zadłużenia w stan natychmiastowej wymagalności i wreszcie wszczęciem postępowania egzekucyjnego. Mieć też trzeba na uwadze realia, w których znajdowała się strona powodowa – orzecznictwo sądów polskich dotyczące kredytów frankowych ewoluuje w okresie ostatnich kilku lat, w znacznej mierze pod wpływem orzecznictwa (...) i trudno je uznać za całkowicie ukształtowane. W tym stanie rzeczy nie sposób też przyjąć, że regulowanie rat przez powoda stanowiło z jego strony przejaw przeświadczenia o istnieniu zobowiązania (a tym samym oświadczenie wiedzy); raczej należy przyjąć, że stanowiło ono przejaw chęci uniknięcia sytuacji przymusowej związanej z egzekucją postawionego w stan natychmiastowej wymagalności (na skutek niespłacania rat) kredytu. Stąd też, w ocenie Sądu, wpłat powoda na poczet negowanej pozwem umowy nie sposób traktować jako uznanie niewłaściwe świadczące o wiedzy o braku zobowiązania.

Nie podziela też Sąd stanowiska pozwanego, że dochodząc zwrotu świadczeń od pozwanego przy wykorzystaniu przepisów dotyczących ochrony konsumentów powód nadużywa prawa, usiłując uzyskać nadmierne korzyści, nieproporcjonalne względem zarzucanego Bankowi nieprecyzyjnego sformułowania treści umowy kredytu. Z uwagi na oczywistą przewagę rynkową, jaką dysponuje Bank (przedsiębiorca) nad powodem (konsumentem), zarzut ten mógłby być, zdaniem Sądu, uwzględniony jedynie wówczas, gdyby utrzymanie formalnie poprawnego rozstrzygnięcia pozostawało w opozycji do powszechnie przyjmowanego poczucia sprawiedliwości. Sytuacja taka w sprawie niniejszej nie zachodzi. Zauważyć bowiem godzi się, że to pozwany Bank (będący przecież profesjonalistą w działalności bankowej, w tym kredytowej) zaoferował powodowi (będącemu konsumentem) tak wadliwy produkt finansowy

jak umowa, której dotyczyło żądanie pozwu w sprawie. Nie może zaś na naruszenie zasad współzycia społecznego powoływać się ten, kto sam działa wbrew tym zasadom.

Mając wszystko powyższe na uwadze, orzeczono jak w pkt II. wyroku, zasądzając od pozwanego Banku kwotę objętą powództwem, na którą składały się raty kapitałowo-odsetkowe uiszczone przez powoda w okresie od dnia 01 lutego 2006 r. do maja 2022 r. w łącznej kwocie 115.051,12 zł. O odsetkach natomiast rozstrzygnięto w oparciu o art. 481 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że skoro umowa zawarta przez strony postępowania okazała się nieważna z powodu sprzeczności z zasadami współzycia społecznego (art. 58 §2 k.c.), to za datę wymagalności świadczenia spełnionego przez powoda na rzecz pozwanego Banku nienależnie przyjąć należałoby datę wynikającą z reklamacji. Nieważność umowy, o jakiej mowa w art. 58 §2 k.c., oznacza bowiem zniweczenie skutków tejże umowy od początku, z mocy prawa i nieodwracalnie, w konsekwencji czego zobowiązaniu do zwrotu świadczenia nienależnego przydać należy charakter zobowiązania bezterminowego w znaczeniu, o którym stanowi art. 455 k.c. Oznacza to, że dla powstania terminu spełnienia świadczenia z tego tytułu, mającego również znaczenie dla ustalenia daty początkowej naliczania odsetek za opóźnienie, konieczne jest wezwanie dłużnika do zapłaty i od daty takiego wezwania dopiero może być rozważane zagadnienie odsetek jako należności ubocznej w związku z opóźnieniem dłużnika w zwrocie świadczenia nienależnego. W sprawie niniejszej powód co prawda pismem z dnia 10 grudnia 2020 r. wniósł reklamację dotyczącą spornej umowy kredytu wraz z wezwaniem do zapłaty równowartości nienależnych wpłat z tytułu nieważnej umowy kredytowej, jednak Sąd zobligowany był zasądzić odsetki ustawowe za opóźnienie dopiero od dnia wniesienia pozwu (tj. od 06 maja 2022 r.) w myśl art. 321 §1 k.p.c.

Zaakcentowania wymaga w tym miejscu, że żądanie pozwu ocenić należałoby jako usprawiedliwione co do zasady i co do wysokości także wówczas, gdyby podzielić pogląd, że gdy w grę wchodzi ochrona praw konsumenta, przepisy prawa konsumenckiego (art. 385¹ k.c. i nast.) wyprzedzają przepisy ogólne prawa cywilnego (art. 58 k.c.).

Rozwijając powyższą konstatację wskazać trzeba, że uzasadniając swe żądanie powód powoływał się także na abuzywność zapisów umowy zawartej przez strony postępowania – tych mianowicie, w których mowa jest o określeniu sposobu ustalania kursu (...) na datę uruchamiania kredytu i na datę spłaty jego poszczególnych rat. Przypomnieć w tym miejscu godzi się, że zapisy te przewidywały, iż wysokość zobowiązania będzie przeliczana przy zastosowaniu dwóch różnych rodzajów kursu waluty (kursu kupna przy wypłacie kredytu i kursu sprzedaży przy spłacie rat kredytu). Mechanizm (konkretny sposób) określania tych kursów nie został zaś opisany w umowie i ma on postać bardzo ogólnikową – zawiera odesłanie do „aktualnej Tabeli kursów”.

W świetle art. 385¹ §1 k.c. nie wiążą te postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie, poza postanowieniami określającymi główne świadczenia stron, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W konsekwencji, aby doszło do powstania przewidzianego w przepisie powyższym skutku, tj. niezwiązania konsumenta określonymi postanowieniami umownymi, spełnionych musi zostać kilka przesłanek.

I tak, po pierwsze, dane postanowienie umowne nie może być indywidualnie uzgodnione między stronami. Taka właśnie sytuacja, zdaniem Sądu, zaistniała w sprawie niniejszej. Zwrócić w tym miejscu należy uwagę, że ustawodawca w art. 385¹ §3 k.c. sprecyzował, iż niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Powyższe odnosi się w szczególności do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentom przez kontrahenta. Odnosząc powyższe do realiów, w jakich doszło do podpisania umowy negowanej pozwem w sprawie niniejszej podzielić należy stanowisko powoda, iż zapisy przedmiotowej umowy dotyczące sposobu określania kursu (...) na datę uruchamiania kredytu i na datę spłaty jego poszczególnych rat nie były indywidualnie uzgodnione. Z zeznań strony powodowej wynika bowiem, że żadne warunki umowy nie podlegały negocjacji, a w grę wchodziło tylko i wyłącznie podpisanie umowy na gotowym

formularzu przedstawionym przez pozwaną Bank. Kończąc powyższy wątek nie można też zapominać, że pozwana Bank w toku niniejszego postępowania nie zaferowała żadnego dowodu potwierdzającego indywidualne uzgodnienie wskazywanych przez stronę powodową zapisów umowy. Jego zaś – zgodnie z treścią art. 385¹ §4 k.c. – obciążał ciężar dowodu w tym zakresie.

Po drugie, kwestionowane postanowienia umowne muszą kształtować prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Przez działanie wbrew dobrym obyczajom – przy kształtowaniu treści stosunku zobowiązaniowego – rozumie się przy tym w judykaturze wprowadzanie do umowy klauzul, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku; rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza zaś nieusprawiedliwioną dysproporcję – na niekorzyść konsumenta – praw i obowiązków stron, wynikających z umowy. Ocena rzetelności określonego postanowienia wymaga zatem rozważenia indywidualnego rozkładu obciążeń, kosztów i ryzyka, jakie wiąże się z przyjętymi rozwiązaniami oraz zbadania jak wyglądałyby prawa lub obowiązki konsumenta w sytuacji, w której postanowienie to nie zostałyby zastrzeżone. Jeżeli konsument byłby w lepszej sytuacji, gdyby konkretnego postanowienia nie było, należy przyjąć, że ma ono charakter nieuczciwy. Przy powyższej ocenie założeniem powinno przy tym być, że to konsument ma być głównym beneficjentem rywalizacji między przedsiębiorcami. Istotą dobrych obyczajów jest przy tym szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. W stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się on informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania te potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania.

W kontekście powyższych wywodów przyjmując, zdaniem Sądu, należało, iż zapisy umowne negowane pozwem, dotyczące określenia kwoty udzielonego kredytu w walucie waloryzacji jak też dotyczące określenia kwoty poszczególnych rat w walucie waloryzacji, kształtują prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. W pełni aktualne pozostają tu wszystkie uwagi poczynione przy okazji dokonywania oceny umowy kredytu zawartej przez strony postępowania z punktu widzenia zasad współżycia społecznego (do których m.in. zaliczyć należy właśnie dobre obyczaje), co czyni zbędnym ponowne ich przytaczanie.

Podkreślenia wymaga w tym miejscu, że bez znaczenia dla skutków abuzywności zapisów umownych wskazywanych przez powoda pozostaje okoliczność wejścia w życie tzw. „ustawy antyspreadowej”, która umożliwiła kredytobiorcom kredytów indeksowanych/ denominowanych walutą obcą (w tym (...)) spłatę kredytu bezpośrednio w walucie obcej (vide: ustawa z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw – Dz.U. z 2011 r. Nr 165 poz. 984), czy też możliwość przewalutowania kredytu w trakcie trwania umowy kredytowej. Oceny postanowienia dokonuje się bowiem według stanu z chwili zawarcia umowy (art. 385² k.c.). W efekcie nie ma znaczenia, czy i jak przedsiębiorca z danego postanowienia w rzeczywistości korzystał i czy nie zostało ono zmienione pomiędzy zawarciem umowy a rozpoznawaniem sprawy przez Sąd (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r. w sprawie III CZP 29/17).

Dalej, rozważyć należało, czy kwestionowane postanowienia umowne dotyczą głównych świadczeń stron, czy też jedynie świadczeń ubocznych. Wstępnie wskazać godzi się, że linia orzecznicza dotycząca powyższej kwestii ewaluuje jednoznacznie od dominującego uprzednio stanowiska, że dotyczą one świadczeń ubocznych do aktualnie powszechnie niemal obowiązującego poglądu przeciwnego. Zmiana stanowiska w orzecznictwie wynika przy tym w znacznej mierze z poglądu (...) wyrażonego w wyroku z 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (D. vs R.) na tle wykładni dyrektywy 93/13/EWG, gdzie jednoznacznie podkreślono, że natura klauzul wymiany, wprowadzających do umowy ryzyko kursowe, przemawia za ich uznaniem za określające główny przedmiot umowy. Pogląd powyższy Sąd podziela. Jednocześnie Sąd stoi na stanowisku, że omawiane (kwestionowane przez stronę powodową) postanowienia umowne nie zostały w kontrakcie łączącym strony postępowania określone jednoznacznie. W tym wypadku także w pełni aktualne pozostają uwagi poczynione przy okazji dokonywania oceny umowy kredytu zawartej przez strony

postępowania z punktu widzenia zasad współżycia społecznego – z odwołaniem się do poglądów (...) wyrażonych w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13 (K. vs (...)), co czyni zbędnym ponowne ich omawianie.

Przy uwzględnieniu wszystkiego powyższego, rozpoznając żądanie pozwu przez pryzmat art. 385¹ k.c., przyjmując należało, że negowana w pozwie umowa kredytowa zawiera klauzule abuzywne we wskazanym powyżej zakresie. Jako takie zaś nie mogą one wiązać stron, chyba że konsument następczo udzieli na nie świadomej, wyraźnej i wolnej zgody, przywracając im w ten sposób jednostronnie skuteczność (co w sprawie niniejszej, jak zaakcentowano wcześniej, miejsca nie miało). I choć zasadą jest, że wyłączenie z umowy postanowień uznanych za niedozwolone nie powoduje nieważności całej umowy nawet wtedy, gdy bez tych postanowień umowa nie zostałaby zawarta, a prawo unijne nie wymaga, aby w związku z zastrzeżeniem klauzuli abuzywnej konsument uzyskał możliwość powołania się na nieważność całej umowy, to nie może to jednak dotyczyć sytuacji, w której wykonanie umowy po wyeliminowaniu z niej spornych klauzul nie jest możliwe z uwagi na to, że dotyczą one głównych świadczeń umową objętych. Taka sytuacja zaistniała zaś w sprawie niniejszej. Pozostawienie w mocy umowy zawartej przez strony postępowania z wyłączeniem klauzul abuzywnych wyżej wymienionych pozostawałoby bowiem w sprzeczności z treścią art. 353¹ k.c. Doprowadziłoby to do wykreowania de facto innego rodzaju umowy kredytowej aniżeli strony początkowo zakładały – wszak miała to być umowa denominowana kursem waluty obcej, obarczona ryzykiem walutowym, co uzasadniało powiązanie jej oprocentowania ze stawką LIBOR; wyeliminowanie klauzul abuzywnych wykreowałoby zaś umowę całkowicie od ryzyka walutowego oderwaną. Spowodowałoby to też brak określenia w umowie wysokości spłaty poszczególnych rat (po wyeliminowaniu klauzul umownych rata kredytu określona w (...) winna być spłacana przez powoda w PLN, przy czym kurs (...), według którego należałoby dokonać przeliczenia byłby nieznany i niemożliwy do ustalenia) – a więc essentialia negotii umowy kredytu, o jakich mowa w art. 69 prawa bankowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03 lutego 2022 r. w sprawie II CSKP 975/22).

W przekonaniu Sądu nie da się też – jak sugerował to pozwany Bank – zastąpić abuzywnych klauzul umownych regulacją z art. 358 §2 k.c., nakazującą obliczać wartość waluty obcej według kursu NBP z dnia wymagalności roszczenia.

Po pierwsze bowiem, przepis powyższy wszedł w życie dopiero dnia 24 stycznia 2009 r., a zatem już po zawarciu umowy kredytu łączącej strony postępowania.

Po drugie, przepis powyższy dotyczy wyłącznie zobowiązań podlegających wykonaniu na terytorium RP wyrażonych w walucie obcej (art. 358 §1 k.c.). Tymczasem zobowiązanie powoda jako kredytobiorcy – wbrew tezie forsowanej przez pozwany Bank – jest zobowiązaniem złotówkowym a nie walutowym. W kontekście powyższej konkluzji, zwrócić należy uwagę, że umowa kredytu, której dotyczy sprawa niniejsza, zawarta została przez strony postępowania pod rządem art. 358 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 23 stycznia 2009 r., który stanowił, że „z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na terenie Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażane tylko w pieniądzu polskim”. W umowie kredytu zawartej przez strony postępowania znajduje się zapis, że pozwany Bank udziela powodowi kredytu w wysokości 27.200,00 CHF, jednak wykonanie zobowiązania nastąpiło poprzez wypłatę środków na rozbudowę i remont budynku mieszkalnego w złotych polskich (§5 ust. 3 pkt 2) umowy). Podobnie walutą, w której powód zobowiązał się regulować raty spłaty kredytu był złoty polski (§13 ust. 1 pkt 1) w zw. z ust. 7) po uprzednim przeliczeniu raty wyrażonej w walucie szwajcarskiej według kursu sprzedaży dla dewiz obowiązującego w Banku w dniu wymagalności. Powód nie otrzymał zatem (i zgodnie z zapisami umowy stron, nie miał otrzymać) umówionej sumy w walucie szwajcarskiej, albowiem na finansowanie zobowiązań w RP wypłata kredytu następowała zawsze w walucie polskiej. Treść spornej umowy, jak też cel jej zawarcia (rozbudowa i remont budynku mieszkalnego na terenie RP) wskazuje, że nie było zamiarem powoda zaciąganie kredytu walutowego, ani zamiaru udzielenia powodowi takiego kredytu nie miał także pozwany Bank. Chodziło jedynie o zaciągnięcie kredytu hipotecznego z niższym oprocentowaniem według stawki referencyjnej LIBOR, czego konsekwencją była jego denominacja do (...). Ponadto, wbrew twierdzeniom pozwanego, powód nie mógł spłacać kredytu bezpośrednio w walucie obcej (...). Treść umowy kredytu takiej możliwości nie przewidywała, zaś z zeznań powoda, a co więcej z zeznań świadka M. M. wynika, że powód w momencie zawarcia umowy kredytowej mógł spłacać kredyt jedynie w walucie polskiej, dopiero zaś

w momencie jej wykonywania była możliwość przewalutowania kredytu i jego spłaty bezpośrednio w (...) (jednak świadek takiego przypadku w ogóle nie pamiętała). Wątpliwości nie budzi więc, że objęty niniejszym sporem kredyt nie mógł być kwalifikowany jako kredyt walutowy i realizowany zgodnie z sugestiami pozwanego w walucie zobowiązania. Podkreślić także trzeba, że na „złotówkowy” charakter kredytów waloryzowanych walutą obcą (...) wskazywał Prezes NBP, opiniując poselski projekt ustawy o zmianie ustaw dotyczących kredytu konsumenckiego w piśmie z dnia 06 lipca 2011 r. znak DP – IV – AJCh-024-566/11 (dostępny na stronach internetowych Sejmu RP przy druku nr 4350). Czytamy tam bowiem „Należy zauważyć, że kredyt w walucie polskiej „denominowany lub indeksowany” w innej walucie niż polska jest kredytem w złotych. Przyjęcie klauzuli indeksowej w postaci waluty (tak samo, gdyby indeksem była cena złota, zboża czy innego dobra majątkowego) nie przekreśla faktu, że zobowiązanie zostało wyrażone w złotych. Kredyt indeksowany nie jest kredytem walutowym.”. Stanowisko powyższe odzwierciedla też orzecznictwo sądowe, w którym powszechnie prezentowany jest pogląd, że kredyt waloryzowany kursem waluty obcej stanowi możliwy wariant umowy kredytowej, natomiast waluta obca jest jedynie instrumentem zabezpieczającym przed spadkiem siły nabywczej pieniądza na skutek upływu czasu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2011 r. w sprawie IV CSK 377/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r. w sprawie IV CSK 309/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18, Lex nr 2771344, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 1049/14).

I wreszcie, po trzecie, odnotować godzi się, że w wyroku z dnia 26 marca 2019 r. w sprawach C-70/17 i C-179/17, (...) wykluczył, by sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach, albowiem takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/19. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku, wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania przedmiotowych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez Sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes przedsiębiorców. Takie stanowisko zaprezentował też Sąd Najwyższy wyroku z dnia 03 lutego 2022 r. w sprawie II CSKP 975/22. Pogląd powyższy Sąd rozpoznający sprawę niniejszą w pełni podziela.

Uwzględniając zatem żądanie pozwu przez przyzmat art. 385¹ k.c., dojść należało do przekonania, że zawarta przez strony postępowania umowa kredytu mieszkaniowego W. K. hipoteczny z dnia 18 listopada 2005 r. o nr (...) - (...) - 203 - (...) - (...) waloryzowany kursem (...) (wraz z aneksem nr (...) z dnia 31 sierpnia 2006 r.) jest nieważna. Jak już wspomniano wcześniej, po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych, umowa ta naruszałaby obowiązujące przepisy, a to art. 353¹ k.c. i art. 69 prawa bankowego. O jej nieważności ostatecznie przesądza zatem art. 58 §1 k.c. Odnośnie zarzutu przedawnienia w pełni aktualne pozostają tu uwagi poczynione we wcześniejszej części uzasadnienia, stąd też zbędnym jest ich ponowne przytaczanie.

Końcowo wskazać godzi się, że – przy rozważaniu kwestii skutków abuzywności zapisów umownych negowanych pozwem z punktu widzenia interesów powoda jako konsumenta – brał Sąd pod uwagę okoliczność, czy ustalenie nieważności całej umowy nie przyniesie dla niego rażąco niekorzystnych konsekwencji. Biorąc jednak pod uwagę, iż powód do maja 2022 r. wpłacił Bankowi tytułem rat kapitałowo-odsetkowych łącznie 115.051,12 zł (podczas gdy kwota oddana przez Bank do dyspozycji powoda wynosiła łącznie kwotę 97.581,94 zł), a przy tym wychodząc z założenia, że volenti non fit iniuria (powód domagał się ustalenia nieważności umowy kredytowej i na rozprawach z dnia 12 września 2022 r. i 24 października 2022 r. wskazał, iż jest świadomy ryzyka finansowego płynącego z niniejszego powództwa k. 196v, 220v) doszedł Sąd do przekonania, że ustalenie nieważności przedmiotowej umowy rażąco niekorzystnych konsekwencji dla powoda nie przyniesie w szczególności, iż kredytobiorca zobowiązał się do spłaty całości wynikającego z umowy zadłużenia do dnia 01 listopada 2035 r.

Przy zaprezentowanej powyżej ocenie prawnej zgłoszonego w pozwie żądania zapłaty zbędnym było, zdaniem Sądu, zasięganie opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości na okoliczności wskazane przez pozwanego w odpowiedzi na pozew w pkt XI. (k. 87v-88), albowiem Sąd uwzględnił powództwo w zakresie ustalenia nieważności

między stronami przedmiotowej umowy kredytu i nie zachodziła tym samym konieczność wyliczenia wysokości zobowiązania powoda jako kredytu złotowego oprocentowanego w oparciu o stawkę referencyjną WIBOR.

W zaistniałym stanie rzeczy rozstrzygnąć jeszcze tylko pozostało o drugim z żądań pozwu, tj. żądaniu ustalenia nieważności pomiędzy stronami umowy kredytu mieszkaniowego Własny K. hipoteczny z dnia 18 listopada 2005 r. o nr (...) - (...) - 203 - (...) - (...) waloryzowany kursem (...) wraz z aneksem nr (...) z dnia 31 sierpnia 2006 r.

W myśl art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c., istnieje wówczas, gdy istnieje niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania, a więc gdy zachodzi swoista potrzeba ich potwierdzenia, wynikająca z sytuacji prawnej, w jakiej znajduje się powód (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2019 r. w sprawie III CSK 237/18). W orzecznictwie akcentuje się zarazem, że powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia, jeżeli powództwo takie jest jedynym możliwym środkiem jego ochrony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 lutego 2012 r. w sprawie III CSK 181/11). Interes prawny istnieje więc wówczas, gdy powód może uczynić zadość potrzebie ochrony swej sfery prawnej przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Przyjmuje się przy tym, że ocena istnienia interesu prawnego winna uwzględniać, czy wynik postępowania doprowadzi do wyjaśnienia niejasności i wątpliwości, co do danego stosunku prawnego, a także – czy wynik ten definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a zatem czy sytuacja strony powodowej zostanie jednoznacznie określona i czy wyrok uwzględniający powództwo będzie wystarczający do reaktywowania stanu prawnego. Interes prawny, wyrażający się w osiągnięciu konkretnych skutków prawnych w zakresie usunięcia niepewności sytuacji prawnej powoda, musi zostać poddany analizie przy założeniu uzyskania wyroku pozytywnego oraz przy analizie, czy w razie wydania orzeczenia negatywnego, powód może osiągnąć tożsamy skutek w zakresie ochrony swej sfery prawnej w innej drodze, za pomocą wniesienia powództwa na innej podstawie prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r. w sprawie II CSK 745/16).

Przenosząc powyższe na grunt sprawy niniejszej stwierdzić należało, że po stronie powoda istnieje interes prawny w uzyskaniu wyroku rozstrzygającego o żądaniu ustalenia nieważności pomiędzy stronami umowy kredytu mieszkaniowego W. K. hipoteczny z dnia 18 listopada 2005 r. o nr (...) - (...) - 203 - (...) - (...) waloryzowany kursem (...) wraz z aneksem nr (...) z dnia 31 sierpnia 2006 r. Skoro bowiem pomiędzy stronami postępowania istnieje spór o ważność ww. umowy, która nie została jeszcze wykonana w całości (i – wedle jej treści – wykonywana ma być do 2035 r., a zatem przez wiele jeszcze lat), a ponadto z przedmiotowej umowy obok obowiązku spłaty rat wypływają dla powoda także dalsze obowiązki, m.in. w zakresie hipotecznego zabezpieczenia wierzytelności pozwanego na nieruchomości powoda, to dopiero wyrok ustalający nieważność tejże umowy będzie podstawą nie tylko do wzajemnych rozliczeń, lecz przede wszystkim usunie po stronie powoda stan niepewności co do jego zobowiązania do regulowania dalszych rat z tejże umowy, a nadto rozstrzygnie m.in. o zasadności zabezpieczenia hipotecznego.

Skoro więc umowa (wraz z aneksem) kwestionowana pozwem została oceniona jako nieważna (o czym mowa była uprzednio), a po stronie powoda zachodzi interes prawny w uzyskaniu wyroku okoliczność powyższą potwierdzającego, to orzeczono jak w pkt I. wyroku.

O kosztach postępowania rozstrzygnięto zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania (art. 98 k.p.c.), przy uwzględnieniu treści §2 pkt 6) oraz §8 ust. 1 pkt 3) w zw. z §20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.). Kwota zasądzona tytułem kosztów procesu obejmuje opłatę od pozwu (1.000,00 zł), wynagrodzenie fachowego pełnomocnika reprezentującego powoda (5.400,00 zł), powiększone o opłatę skarbową od pełnomocnictwa (17,00 zł) (pkt III. wyroku).

sędzia Aneta Ineza Sztukowska